

6-ty dzień rozprawy      8/3

Świadek podał co do swej osoby: Lasocka Teresa, urzędniczka, mężatka, wyznania rzym.-kat., obca dla stron.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok.Cyprian: Zwalniamy od przysięgi.

Adw.Umbreit: Zwalniamy od przysięgi.

Przew.: Za zgodą stron Trybunał postanowił przesłuchać świadka bez przysięgi. Upominam świadka o obowiązku zeznawania prawdy i o odpowiedzialności <sup>karnej</sup> za fałszywe zeznania.

Co świadkowi wiadomo o Oświęcimiu, w szczególności chodzi o akcję organizacji podziemnych w Oświęcimiu. Jakie świadek pełnił funkcje?

Śwd.Lasocka: Obóz w Oświęcimiu powstał w roku 1940. Od pierwszej chwili ludność okoliczna, wiejska i robotnicza, próbowała dotrzeć do obozu. Widząc wychodzących więźniów na pola do roboty ludność ta próbowała pomóc nam w jakiś sposób. Organizowali to sami wśród siebie. Donosili żywność, robili zbiórki, podchodzili do drutów, podrzucali żywność. Kiedy przyszły mrozy dawali jakieś ubrania, ale nie mogli sprostać tym ciężarom, ponieważ więźniów było coraz więcej. Zaczęli informować, jak również donosili wieści rodzinom od poszczególnych więźniów. Wtedy pierwszy raz zapoznano się z warunkami, jaki tam są i wtedy zaczęto organizować wśród ludności Krakowa pomoc. Robiono zbiórki pieniędzy, lekastw. Odbywało się to dorywczo. Zwrócono się również do podziemnych władz polskich, do organizacji, które nam dopomogły czy to przy przenoszeniu przez granicę tych paczek, które były coraz większe. Wreszcie w roku 1942 w jesieni w Oświęcimiu została zdekonspirowana organizacja wojskowa. Również padły wszystkie nasze łączniczki na terenie obozu. W jesieni 1942 r. między innymi Helena Błotnicka, Kazimierz Jędrzejewski, dostali się do obozu, długo siedzieli i zginęli. Powstał moment bezrobocia. Straciliśmy kontakt z obozem.

606

Wówczas do obozu dostał się również dr Kędziński, który pracował w szpitalu. Już wówczas cała strona lekarska była uchwyciona. Panował wówczas wielki tyfus. Staraliśmy się zdobyć większą ilość szczepionek i wtedy kilkadziesiąt tysięcy szczepionek do obozu się przemyciło. Technika tego wyglądała w ten sposób, że albo zabierali to więźniowie, którzy przychodzili na przedpole i ci wnosili te rzeczy do obozu, względnie ludność cywilna, która pracowała w obrębie obozu. Naturalnie było to połączone z wielkim ryzykiem i niebezpieczeństwem, to też kilkanaście osób, które zostały z tym złapano, dostało się do obozu i zginęło.

W r. 1942 zetknęłam się bliżej z organizacją młodzieży socjalistycznej, która była duża w obrębie Brzeźca. I tam nawiązaliśmy już łączność z organizacją całkowicie skamizniską skonkretyzowaną wewnątrz obozu, na czele której pod koniec roku 1942 stanął dzisiejszy premier Józef Cyrankiewicz. Wówczas nie tylko lekarstwa, nie tylko wiadomości i prasa były przerzucane, ale obsługiwaliliśmy wyrost organizacje wojskowe obozu. Więc w pewnym momencie przygotowywało się obronę na wypadek likwidacji obozu, dostarczało się broń, trucizny, a następnie obóz odpowiadał nam wiadomościami, które trzeba było podawać na iskrówkę, na ~~zewnętrzne~~ radio zagraniczne. Między innymi mam wrażenie, że udało się udaremnić ~~zskx~~ akcję Mohla, która była dyskutowana w obrębie obozu wśród władz obozowych, <sup>Akacja ta</sup> została podsłuchana przez pracującego tam więźnia. - Akcja, <sup>Mohla</sup> która ~~ta~~ zmierzała do zbombardowania obozu i przypisania tego zniszczenia lotnictwu angielskiemu. To podaliśmy na radio w ciągu 24 godzin, tak że udaremiliśmy tę akcję. Z podsłuchanych rozmów stwierdziliśmy również, że władze niemieckie poczuły się

6-ty dzień rozpraw.

MN/WO.

9/2.

607

zdekonspirowane i zrezygnowały z tego projektu.

Ponosiliśmy duże ofiary. Zginęła <sup>jedna</sup> ~~jedna~~ <sup>RM</sup> ~~jedna~~ z najszlachetniejszych postaci - młody socjalista Adam ~~Lasiewicz~~ przy organizowaniu ucieczek, gdyż ucieczki w r. 1944 były już całkowicie prawidłowo organizowane, stworzone były punkty przemykania więźniów, korespondencja funkcjonowała codziennie, tak że ucieczki były zawsze awizowane. Oczekiwano więźniów w naznaczonych punktach, potem łącznicy przeprowadzali ich na Kraków. Z Krakowa dopiero rozmieszczano więźniów po wsiach i małych miasteczkach i tam przechowywano do czasu, względnie ~~w~~ <sup>w</sup> ~~chodzili~~ <sup>chodzili</sup> oni w akcję. I tak mieliśmy komunistę Józefa Mensla, który do momentu wyzwolenia został ukryty na wsi i wtedy dopiero wyszedł.

W grupach, któreśmy tworzyli, były pomijane wszelkie względy partyjne, czy rasowe, czy polityczne. Mieliśmy i Niemców, którzy przez nasze ręce uciekali, w <sup>w tej całej akcji</sup> ~~w~~ <sup>w</sup> ~~tej całej akcji~~ <sup>istniał</sup> ~~istniał~~ <sup>istniał</sup> moment ludzkości i obrony pojęć ludzkości, ~~w~~ <sup>w</sup> ~~których~~ <sup>których</sup> ~~które~~ <sup>które</sup> się tak ~~de~~ <sup>de</sup> ~~pta~~ <sup>pta</sup> ~~ło~~ <sup>ło</sup> w Oświęcimiu. Mam wrażenie, że możliwość kontaktu ze światem, które stwarzaliśmy, moralnie i psychicznie podnosiła więźniów. To przynajmniej było naszym celem.

Przew.: Wspomniał tu świadek o t.zw. akcji Mohla. ~~Od~~ <sup>Od</sup> ~~kogo~~ <sup>kogo</sup> świadek otrzymał tę wiadomość i w jaki sposób wiadomość ta dotarła za granicę?

Świadek Lasocka: To jest taki pojedynczy wypadek. Całkiem dokładnie nie wiem, jak oni te wiadomości otrzymywali. Były one przynoszone do naszej łączniczki.

Przew.: Kto tam był łącznikiem?

Świadek: Szpakówna, ona pracowała w kancelarii. Ona <sup>zawolniła</sup> ~~zawolniła~~ <sup>zawolniła</sup> ~~zawolniła~~ <sup>zawolniła</sup> się, żeby prędzej wyjść z obozu i <sup>zaniósł</sup> ~~zaniósł~~ <sup>zaniósł</sup> ~~zaniósł~~ <sup>zaniósł</sup> wiadomość ci do Brzeżca. Z Brzeżca wiadomość poszła do Sosnowca. W Sosnowcu

608

p. Magda, dzisiejsza Motykowa, przewiozła tę wiadomość natychmiast przez granicę. Do tego był potrzebny cały szereg szczegółów zorganizowanych, żeby wszystkich naszych ludzi możliwie kryć. Mieliśmy w różnych biurach, urzędach ludzi, którzy nam wydawali odpowiednie papiery. Np. wszystkie papiery pani Motykowej były fikcyjne. Konieczne było potrzebne, żeby ona pracowała w pralni w Krakowie, mogła więc jeździć codziennie do tej pralni z Sosnowca, miała Arbeitskarte. Przyjeżdżała, spotykaliśmy się na punkcie i tam się odszyfrowywało, bo te wiadomości były szyfrowane. Wtedy znowu punkty zetknęły się z organizacjami wojskowymi. To było już po powstaniu warszawskim, iskrówka była w pobliżu Krakowa, tak że szczególnie w ostatnim okresie było nam łatwo podać wiadomość. Spotykano się z reprezentantami organizacji wojskowych, którzy tę wiadomość brali i znowu w pewnej kolejności nadawali.

Przew.: Na czym polegała ta akcja Mohla? Jaka była treść tej informacji, która została przesłana zagranicę iskrówką?

Świadek Lasocka: Wiadomość podawała, że diskutowany był plan zniszczenia obozu przez samoloty, zupełnego zbombardowania go. *przez lotnictwo niemieckie „angielskie”*

Przew.: Żeby stworzyć pozory bombardowania nieprzyjacielskiego, a to miało być wykonane przez samoloty niemieckie?

Świadek: Tak jest.

Przew.: Czy ta rzecz była zdecydowana w obozie?

Świadek: Nie, była diskutowana.

Przew.: Czy wiadomości wasze szły w tym kierunku, że ta rzecz <sup>tylko</sup> została/zakomunikowana władzom berlińskim, czy też że wymagała aprobaty władz z Berlina.

Świadek: Nie wiem. Staraliśmy się po prostu uchwycić każdą rzecz, która mogła nam grozić.

Szw / MD.

146  
609

6-ty dzień rozpraw.

10/1.

Przew. Czy w związku z tą akcją i z wiadomościami, które dotarły z zagranicy, było /niedosłyszane/?

Sw. ~~XXXXXXXXXX~~ Lasocka: Rzecz była puszczona na wszystkie języki radia angielskiego. Również radio sowieckie podawało do wiadomości. Ponieważ władze niemieckie miały nadzieję, że ukryją to, co się dzieje w obozie, odniosło to pewien skutek.

Przew. Więc ta wiadomość została podana przez radio zagraniczne?

Sw. Była kilkakrotnie podana ~~przez~~ w ciągu 24-godzin. Zrobiło to na władzach obozowych silne wrażenie, bo świadczyło to o tym, że są śledzeni na terenie obozu.

Przew. A więc dotarła do władz obozowych w Oświęcimiu, <sup>że</sup> wiadomość tajna rozeszła się po świecie?

Sw. Tak jest.

Przew. Świadek wspomniała o łączności z ludźmi na terenie obozu. Czy świadek może wymienić nazwiska osób z obozu z którymi świadek się kontaktował?

Sw. Komendantem organizacji, z którym mieliśmy od r. 1943 łączność był Premier Józef Cyrankiewicz. Poprzednio z czasów działalności ludności pod obozem, specjalnie z Brzeszcza, był dr Stanisław Kołodziński. Z nim korespondowałam, a oni to rozpracowywali wewnątrz.

Przew. Jak te rzeczy się układały wewnątrz obozu, świadkowi nie jest wiadomo?

Sw. Częściowo było mi wiadomo, ale to nie należało do mnie.

Przew. Czy mieliście możliwość ukrywania takich, którzy byli zbiegami, to znaczy, otrzymywali fałszywe papiery i wychodzili z obozu?

Sw. Oni uciekali z obozu bez papieru. Czasem dostawali ubrania, albo peruki.

6-ty dzień rozpraw.

10/2.

Przew. Jak to było zorganizowane?

Św. Jasocka: To się musiało często zmieniać. Sposób ucieczki nie mógł się powtarzać, bo to zwracało uwagę. Czasem odbywało się w ten sposób, że się przygotowywało ubranie, więzień przebierał się, dawało mu się perukę, bo był ogolony i on wychodził między cywilnymi robotnikami, którzy pracowali w obozie, którzy wychodzili przez główną bramę, mając legitymację robotnika obozowego. W 1943 r. przeszliśmy raczej na stworzenie sobie punktów przejściowych, tzn. /niedoskryszane/, gdzie więźniowie wychodzili do pracy. Tam wykopywało się dziurę, względnie pod barakiem i więzień się tam ukrywał, często przez kilka dni. Kiedy na apelu stwierdzono przy liczeniu jego nieobecność, był alarm, a więzień tam siedział dopóki nie została zdjęta duża <sup>kołtette</sup> /niedoskryszane/. Nasi łącznicy wychodzili na drogę i zabierali go po drodze. Czasem zostawiano go na terenie Brzeszcza lub okolicznych wiosek, a niektórzy szli od razu do partyzantki, do AK. Jeżeli chodzi o cudzoziemców *to oni byli wysłani do specjalnych korytarzy*.

Przew. Więc ta akcja obejmowała nie tylko Polaków, ale i cudzoziemców?

Św. Była mowa o tym, że elementem, którzy dominował w organizacji, byli socjaliści. Byli jednak nie tylko socjaliści. Myśmy chcieli pomóc każdemu bez względu na to, czy to był pracownik, czy lewicowiec, Niemiec, czy Francuz, byleby tylko to był ktoś, kto chce walczyć z reżimem hitlerowskim.

Przew. Jak wyglądało zorganizowanie pomocy lekarskiej? Czy także przez robotników, którzy szli do pracy?

Św. Otrzymywaliśmy lekarstwa głównie z PCK i RGO, które dysponowały lekarstwami ofiarowywanymi przez zagranicę. Te lekarstwa były odpowiednio przepakowane i przenoszone przez łączników i były przechowywane w aptece w Brzeszczu. To był główny punkt, gdzie zbiera-

6-ty dzień rozpraw.  
-----

Szw. / MD.

148  
611

10/3.

rano lekarstwa. Ponadto przechowywano lekarstwa w Ligocie u którejś z harcerek. Potem jechał łącznik i przesuwał. Wysyłaliśmy paczki do obozu na fikcyjne nazwiska, a więzień, który był w paczkarni, zabierał te paczki i prznosił do szpitala.

Przew. Czy była możliwość przenoszenia korespondencji od rodzin tą drogą do obozu?

Sw. Iasocka: Istniała taka możliwość, ale myśmy się obawiali, żeby się koło tej sprawy/<sup>nie</sup>zrobił za duży rozgłos, żeby ludzie za dużo o tym nie mówili, i w małym stopniu się z tego korzystało. Woleliśmy raczej podawać wiadomości o obozie i woleliśmy przekazywać do obozu wiadomości z zewnątrz.

Przew. Czy dostarczaliście prasę podziemną?

Sw. Dostarczaliśmy całą prasę. Staraliśmy się w miarę możliwości informować obóz i trzymać au courant wszystkich wydarzeń.

Biuro Udestabilizacji  
Archiwizacji





WB

komendanta i że przyszedł znacznie łagodniejszy kurs. Dak dalece, że ostrzegano nas, że nowy komendant Liebhaschel, który uwolnił cały bunkier, w którym byli dzisiejszy premier Cyrankiewicz <sup>wówczas</sup> ~~ixixix~~ skazany/na śmierć, nie powinien być przeceniany, jeśli chodzi o jego dobroć, <sup>tylko</sup> że to jest instrukcja, która przyszła z Berlina.

Prok. Cyprian: W każdym razie świadek stwierdza, że jest związek między nadawaniem tych wiadomości o Hoessie a jego zwolnieniem z obozu?

Przewodnik Sw.: Mam wrażenie, że tak.

Przewodn.: Panowie obrońcy nie mają pytań?

Adw. Umbreit: Nie.

Przewodn.: Zarządzam kilkuminutową przerwę.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów